003 **Nazwisko** LISZKO **Imiona** Santos **lat życia** .....

004 **Pseudonim** .....

006 **z domu** ..... **Rodzice** .....

008 **Data urodzenia** 1954 **Miejscowość** .....

010 **Data śmierci** 25.4.1997 **Miejscowość** .....

012 **Pogrzeb/~~Spopielenie~~** ..... **Adres Cmentarza** Cmentarz Północny, Monachium

..... **Nr. grobu** .....

026 **Źródła:** "Tydzień Polski" 7.6.1997

Nekrolog .....

Ankieta .....

Lista Stowarzyszenia .....

Grodziska .....

Suchecitz .....

Inne .....

029 Wyznanie .....

030 Jednostka wojskowa .....

032 Rodzaj wojska .....

033 Stopień wojskowy .....

034 Odznaczenie .....

036 Zawód ..... aktor, spiker Sekcji Polskiej RWE

038 Tytuły naukowe .....

042 Instytucje .....

044 Obozy .....

046 Słowo kluczowe .....

Karta Rejestracyjna Archiwum Osobowe Emigracji. Biblioteka Polska w Londynie.

T.P.
7.6.1997

Santos Liszko nie żyje

(1954-1997)

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Monachium Santos Liszko, jeden z najbardziej znanych spikerów i lektorów Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa.

Santos był aktorem, dobrym aktorem. Szlify zawodowe zdobywał jako członek grupy teatralnej Politechniki Gdańskiej oraz Studium Teatralnego w Gdyni, by w efekcie – po bardzo trudnym egzaminie eksternistycznym – otrzymać w Warszawie dyplom aktora dramatycznego. Grał w teatrach Trójmiasta, telewizji i filmie.

W roku 1979 Santos wyjechał z kraju. Początkowo mieszkał w Paryżu, by w roku 1981 przenieść się do Monachium i podjąć pracę w Rozgłośni Polskiej RWE.

Miałem szczęście pracować z Santosem. Nie było to łatwe, ponieważ Santos nie należał do bezmyślnych „czytaczy" i niejednokrotnie ingerował, a przynajmniej komentował teksty, które miał przeczytać, zawzięcie dyskutując sporne kwestie z redaktorami. W wielu wypadkach miał rację i osobiście z rad Jego często korzystałem. Korzystać zaś było z czego, ponieważ wiedza polityczna Santosa stawiała Go na równi z absolwentami politologii. Nie wystarczały Mu radiowe dzienniki, które czytał codziennie. W chwilach wolnego czasu zawsze Go można było spotkać w kantynie, gdzie przy ulubionym piwku wertował nasłuchy radiowe i przeglądy prasy, uzupełniając to wszystko w domu niezliczoną ilością książek z „drugiego obiegu".

Polityczne zainteresowania Santosa wynikały z wielkiego patriotyzmu i ukochania Polski. Wieści z kraju potrzebował jak powietrza. Przykuty do szpitalnego łóżka śmiertelną chorobą, do ostatnich dni słuchał wieczornych „Wiadomości" TV Polonia, które bezpośrednio Mu przekazywałem, kładąc słuchawkę telefonu przy głośniku telewizora.

Santos nie miał wrogów, ale i przyjaciół dobierał sobie bardzo starannie. Przyjaźniom tym był jednak nieskończenie wierny.



śp Santos Liszko z żoną Barbarą

Santos nigdy nie pchał się na przysłowiowy afisz, nie walczył o awanse i wyróżnienia. Nie brał udziału w intrygach i nie należał do żadnych koterii. Spokojny, uczynny, a przede wszystkim profesjonalny, działał jakby w drugiej linii, nie dbając o zaszczyty i popularność. Nie zdawał sobie sprawy, że jego nazwisko i charakterystyczny głos znany był milionom słuchaczy w Polsce. Przeżył więc prawdziwy szok, gdy po latach przekraczał po raz pierwszy granicę niepodległego już kraju, a kontrolujący paszporty polscy żołnierze, ustawiając się w szeregu oddali Mu honory wojskowe.

W walce z chorobą, która go trawiła, nie miał żadnych szans i dobrze o tym wiedział. Oprócz swojej żony Barbary, swym cierpieniem nie dzielił się jednak praktycznie z nikim. Wręcz przeciwnie, jakby chciał wszystkich uspokoić, snuł długofalowe plany, dawał wytyczne żonie i obydwu córkom, wykonywał niezliczoną ilość telefonów, a nawet zapewniał, że przyleci do Warszawy na otwarcie Klubu Stowarzyszenia Pracowników RWE 3 maja br.

W dniu tym w Warszawie zabrzmiał radiowy gong, dźwiękiem którego Santos rozpoczynał każdy z dzienników. Po raz ostatni uderzył w niego podczas uroczystości pożegnania Sekcji Polskiej przed trzema laty w Poznaniu, odczytując ze łzami w oczach ostatnie wiadomości. Gong przechowywał w domu jak relikwię. Tuż przed śmiercią przekazał go radiowym kolegom i marzył, by usłyszeć jego dźwięk raz jeszcze, w 45 rocznicę powstania Rozgłośni Polskiej RWE.

Nie usłyszał. Santos Liszko zmarł 25 kwietnia 1997 roku w wieku 42 lat i odprowadzony przez liczne grono przyjaciół spoczął na Cmentarzu Północnym w Monachium.

Bogdan Żurek